

Za pokojem



Na zdjęciu: demonstracja kobiet austriackich przeciwko wojnie.

(Fot — CAF)

W 10 rocznicę wyzwolenia Austrii

Uroczyste posiedzenie parlamentu austriackiego

WIEDŃ. W związku z dziesiątą rocznicą odzyskania przez Austrię niepodległości odbyło się w Wiedniu uroczyste posiedzenie obu izb parlamentu austriackiego. W posiedzeniu wzięli udział: prezydent republiki Körner, kanclerz Raab, członkowie rządu austriackiego, przedstawiciele rządów prowincjonalnych i wyżsi urzędnicy ministerstw, wysoki komisarz ZSRR Iljiczow, wysoki komisarz USA Thompson, wysoki komisarz Wielkiej Brytanii Wallinger, zastępca wysokiego komisarza Francji Lalouette i przedstawiciele dyplomatycznej akredytowani w Wiedniu.

Na posiedzeniu przemawiał kanclerz Raab. Stwierdził on m. in.: dzisiejsze nasze posiedzenie pozostaje w związku z wydarzeniami, które zaszły w ostatnich tygodniach. Rząd radziecki oświadczył, że gotów jest podpisać traktat państwowy i wzywa trzy mocarstwa zachodnie do podpisania tego traktatu. Naród austriacki powitał tę wiadomość z wielką radością.

Omawiając sprawę rokowań w Moskwie kanclerz Raab podkreślił, że toczyły się one w szczególnie przyjaznej atmosferze i że rząd radziecki nie wywierał żadnej presji na Austrię.

Kanclerz Raab poruszył sprawę neutralności Austrii. Rząd nasz — powiedział kanclerz — nie zamierza przystępować do żadnych bloków wojskowych i nie chce, aby na terytorium Austrii były zakładane obce bazy wojskowe. Jeżeli rząd nasz

uchwalił deklarację o neutralności, to uważam, że powinniśmy się zwrócić do czterech wielkich mocarstw z prośbą, aby uznały i szanowały neutralność Austrii oraz zagwarantowały nienaruszalność terytorium naszego państwa.

W zakończeniu kanclerz Raab oświadczył, iż pragnie, aby austriacki traktat państwowy został podpisany w Wiedniu.

Apel dr Johna, Schmidta Wittmacka oraz dr Gereke do ludności Niemiec zachodnich

BERLIN. B. działacze polityczni z Niemiec zachodnich — dawny kierownik bońskiego urzędu ochrony konstytucji, dr John oraz b. deputowany do Bundestagu z ramienia CDU, Schmidt Wittmack i b. wicepremier rządu Dolnej Saksonii, dr G. Gereke wystosowali apel do ludności Niemiec zachodnich, w którym wskazując na sukcesy rokowań radziecko-austriackich podkreślają, że istnieje jeszcze możliwość rozwiązania problemu zjednoczenia Niemiec drogą pokojową.

Autorzy apelu zaznaczają, że kanclerz Raab doszedł do porozumienia z rządem ZSRR, dlatego, że zgodnie z wolą swego narodu opowiedział się przeciwko udziałowi Austrii w bloku wojskowym.

Pogoda sprzyja

Szybko zakończyć siew

Coraz więcej gospodarstw PGR, spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych melduje o zakończeniu siewów wiosennych i przystąpieniu do sadzenia ziemniaków. O całkowitym zakończeniu siewu zbóż podstawowych i moliłkowych zameldowały już m. in. zespoły PGR Człopa i Jastrowie.

W zespole PGR Naclaw jako pierwsze zakończyły siewy gospodarstwa Ratajki i Sowno. W zespole PGR Nowy Dwór na wyróżnienie zasługują gospodarstwa Kotuń i Skrobek, które najwcześnieji zakończyły siewy i przystąpiły do dalszych prac wiosennych. M. in. w PGR Kotuń zasiano 3 ha buraków cukrowych oraz zasadzono 3 hektary ziemniaków, a w PGR Skrobek zasadzono 5 ha ziemniaków. Obecnie kilku traktorzystów z tych gospodarstw pomaga w pracach polowych w PGR Jaroczewo.

Jak donosi nasz korespondent Marian Górecki — gospodarstwo Białka jako pierwsze w zespole PGR Biały Bór zakończyło zasiewy wszystkich zbóż.

ZREALIZOWALI SWOJE ZOBOWIĄZANIA

O przebiegu siewów wiosennych w zespole PGR Koczala donosi nam także korespondent Michał Jankiewicz. Przed rozpoczęciem akcji siewnej odbyły się w poszczególnych gospodarstwach zespołu zebrania oddziałowych organizacji partyjnych, kół ZMP oraz narady produkcyjne, na których robotnicy i traktorzyści podejmowali m. in. zobowiązania na cześć 1 Maja, dotyczące przyspieszenia siewów wiosennych.

Dzięki realizacji podjętych zobowiązań załoga PGR Starzno zakończyła zasiewy już w dniu 16 kwietnia, skracając ich przebieg o 3 dni. W kampanii siewnej wyróżnili się ZMP-owcy Józef Walczak, Marian Frencl i Konstanty

(Dokończenie na 2 str.)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ABO

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOCZYCH

Cena 20 gr.

Piątek, 29 kwietnia 1953 roku

Rok IV, Nr 101 (802)

Na cześć święta pracy — dla wzmożenia sił pokoju

Masy pracujące Ziemi Koszalińskiej realizują na Wartach 1-Majowych swe zobowiązania

Coraz liczniej napływają z naszych zakładów pracy, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i wsi indywidualnych meldunki o zaciągnięciu Wart Pierwszomajowych o realizacji podjętych zobowiązań. Masy pracujące województwa koszalińskiego wzmożonym, ofiarnym wysiłkiem produkcyjnym, godnie witały dzień 1 Maja obchodzony po raz 10-ty w wolnej, na zawsze zjednoczonej z Macierzą Ziemi Koszalińskiej.

PONAD 850 kolejarzy wzięli udział w zaciągnięciu Wart 1-Majowych. W czynnie majowym uczestniczy m. in. 117 kobiet-kolejarek oraz spora liczba młodzieży.

Zaciągając warty produkcyjne załoga słupskiej parowozowni postanowiła zaoszczędzić dodatkowo do dnia 1 maja 25 ton węgla oraz dokonać dodatkowych oględzin technicznych dwóch parowozów.

Brygada stolarska, tow. Bartodziejskiego z warsztatów wagonowych zobowiązała się wyremontować dodatkowo 30 metrów kwadratowych powierzchni wagonów, co pozwoli jej zaoszczędzić 384 roboczogodzin.

Warty 1-Majowe zaciągnęły również pracownicy działu dogowego i stacji Słupsk.

60 NAJLEPSZYCH robotników Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych zaciągając Warty 1-Majowe postanowiło zwiększyć wydajność pracy, by w ten sposób przyczynić się do wykonania planu miesięcznego z nadwyżką.

Niemiecka klasa robotnicza obchodzić będzie święto 1 Maja pod hasłem walki przeciwko realizacji układów paryskich

BERLIN. Klasa robotnicza Niemiec zachodnich aktywnie przygotowuje się do obchodów pierwszomajowych. Hasłem robotników zachodnio-niemieckich w tegorocznym święcie 1 Maja będzie zwarcie szeregów ludzi pracy w walce przeciwko agresywnym układom paryskim, remilitaryzacji, o pokój i zjednoczenie Niemiec.

Wbrew rozbiłackiej taktyce pracodawców przywódców związkowych, wśród robotników Niemiec zachodnich coraz bardziej wzrasta dążenie do wspólnego świętowania 1 Maja przez całą niemiecką klasę robotniczą. W rejonach Aachen, Hesja, Waldorf, Badenii-Wirtembergii, północna Nadrenia-Westfalia i wietu innych, powstały komitety

składające się z przedstawicieli robotników do zarobkowych i bezpartyjnych. Komitety te mają zorganizować wspólne obchody pierwszomajowe.

Odezwa pierwszomajowa Komunistycznej Partii Niemiec, wzywająca robotników do zamknięcia w demonstracjach jedności niemieckiej klasy robotniczej, jej zdecydowanej woli walki przeciwko układom paryskim i wkręszaniu militarysty niemieckiej, o pokój, zjednoczenie Niemiec i poprawę bytu, została gorąco przyjęta przez wszystkich ludzi pracy Niemiec zachodnich.

Program działania SPD

BERLIN. Jak donosi radio Hamburg, odbyło się posiedzenie nie grupy parlamentarnej SPD w Bundestagu. Na posiedzeniu tym deputowani socjaldemokratyczni uchwalili program, którego linia działania wymierzona jest przeciwko narzuconym Niemieckiej Republice Federalnej układom paryskim.

Program ten składa się z trzech następujących punktów:

1) Przewodniczący SPD Ollenhauer powinien wystąpić do kanclerza Adenauera listem zawierającym stwierdzenie, że układy paryskie, zamykają drogę do zjednoczenia Niemiec.

2) Kierownictwo SPD ma na wzięcie kontakt z wolną partią demokratyczną (FDP) i blokiem ogólnoniemieckim (obte partie wchodzi w skład bońskiej koalicji rządowej — przyp. red.), ponieważ przedstawiciele tych partii występują

za przyłączeniem się Niemiec do grupy państw neutralnych, nie związanych ani z Zachodem, ani ze Wschodem.

3) SPD powinna się domagać nowej debaty w Bundestagu nad problemem sytuacji politycznej i układów paryskich.

Koncert przyjaźni

WARSZAWA. W koncercie wzięli udział serdecznie powitani przez młodzież stołeczną, młodzież artystów radzieckich — członkowie delegacji Komsomolu, bawiący w naszym kraju, na zaproszenie Zarządu Głównego ZMP.

Na koncercie o-

robotnicy ci, m. in. Maciej Kędziński, Mieczysław Jánicki i Jan Sroka spawacze, Regina Pacholczyk i Jarosław Pełrykus z dz. /tu wiertarek zamiast wykonywanych dotychczas 170 — 180 proc. normy, będą wykonywać do dnia 1 Maja średnio 190 proc. normy.

Na uwagę zasługuje również zobowiązanie całej załogi SFR, które głosi, że do 1 Maja uporządkowane zostaną tereny przyległe do działów pro-

dukcyjnych, a złom uzyskany w ten sposób przekazany zostanie hutom.

Podnieść jakość produkcji, dbać o estetykę produkowanych mebli — oto zadanie, jakie postawili przed sobą, zaciągając Warty 1-Majowe ZMP-owcy oddziału i Słupskich Fabryk Mebli.

Tak np. robotnik działu klejarni, ZMP-owiec Waszczuk zobowiązał się podnieść jakość (Dokończenie na 2 str.)

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego powstają wielkie zakłady gipsowe w Kieleckiem

KIELCE. We wsi Gacki, pow. Pińczów w woj. kieleckim, szybko postępuje budowa pierwszych w kraju wielkich, całkowicie zmechanizowanych zakładów gipsowych. Jeszcze w bież. roku zakłady te mają rozpocząć produkcję tzw. suchych tyneków (prefabrykatów służących do wykładania ścian wewnętrznych budynków), bloków gipsowych do budowy domów oraz gipsu budowlanego, sztukatorskiego i suchych mieszanek.

Jak wiele innych zakładów przemysłowych, zakłady gipsowe na Kielecczyźnie budowane są na podstawie dokumentacji dostarczonej nam przez Związek Radziecki i przy pomocy specjalistów radzieckich. Kilkadziesiąt nowoczesnych maszyn, stanowiących pełne wyposażenie zakładu oraz liczne urządzenia dostarczył nam przemysł Związku Radzieckiego.

W głównej hali produkcyjnej zmontowano już ok. 70 proc. maszyn. Gotowe są: nowoczesna kilkunastotonowa maszyna do formowania bloków gipsowych, suszarnie, młyny młotkowe i inne urządzenia. W tzw. torniarni zmontowano dwa 18-tonowe łamacze. Montaż dalszych maszyn oraz prace wykończeniowe budynków trwają nadal.

Minister przemysłu chemicznego ZSRR przybył do Polski

WARSZAWA. W dniu 28 bm. przybył do Warszawy minister przemysłu chemicznego Związku Radzieckiego — Siergiej Tichomirow. Radzieckiemu ministrowi towarzyszą dyrektorzy departamentów Ministerstwa Przemysłu Chemicznego ZSRR.



HELENA JAWORSKA wśród młodzieży Słupska

Młodzież miasta i powiatu słupskiego gościła w tych dniach przewodniczącą ZG ZMP Helenę Jaworską. W czasie swego pobytu w Słupsku tow. Jaworska wzięła udział w powiatowej naradzie aktywów ZMP poświęconej przygotowaniom do Festiwalu.

W czasie narady omówiła no przygotowania do Festiwalu organizacji ZMP-owskiej powiatu słupskiego, stwierdzając znaczne ożywienie w tym okresie

pracy kulturalno-oświatowej. Niedostateczne jest natomiast jeszcze uaktywnienie młodzieży w produkcji. Na wyróżnienie zasługuje tu tylko młodzież Przedsiębiorstwa Polowców i Usług Rybackich „Korabi” w Ustce. M. in. delegat na II Zjazd ZMP Kazimierz Jermakowicz z tego przedsiębiorstwa zobowiązał się odwołać w b. r. z załogą swego kutra 65 ton ryby ponad plan. Młodzież pracująca w „Korabiu” podjęła również szereg innych, cennych zobowiązań.

Tow. Jaworska w podsumowaniu dyskusji poinformowała zebranych o przygotowaniach do Festiwalu na całym świecie, zwracając uwagę na szczególne obowiązki młodzieży polskiej jako gospodarza Festiwalu. (t. s.)

W KOSZALINIE POWSTAŁA WOJEWÓDZKA KOMENDA ZŁOTWA. Przed paru dniami utworzona została w Koszalinie Wojewódzka Komenda Złota (Dokończenie na 2 str.)

Ze świata

COLOMBO

Parlament Cejlonu stał się widownią ostrej krytyki ze strony niektórych deputowanych, którzy zaatakowali premiera Kotelawala za jego wystąpienie podczas konferencji w Bandungu przeciwko obozowi pokoju i demokracji. Część deputowanych wysunęła wniosek o wyrażenie rządowi premiera Kotelawala votum nieufności.

Za wnioskiem tym wypowiedziało się 14 deputowanych, przeciwko — 37.

LONDYN

Jak wynika z doniesień prasowych, w czasie spotkania między bawliwym w Londynie premierem Iraku Nuri Saïdem a brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Macmillanem omawiano sprawę zaproszenia Pakistanu i Iranu do przystąpienia do brytyjsko-turecko-irackiego układu wojskowego. Dzienniki londyńskie przypuszczają, że po przystąpieniu Pakistanu i Iranu do tego układu, zostanie on przekształcony w organizację podobną do SEATO (blok wojskowy Azji południowo-wschodniej) i że rada tej organizacji będzie miała swą siedzibę w stolicy Iraku — Bagdadzie.

Młodzi kopalni „Stalin” w czynnie festiwalowym zobowiązała się wydobycić do końca 2 kwartału br. blisko 5 tysięcy dodatkowych ton węgla.

MONTEVIDEO

Narodowa Rada Państwowa Urugwaju postanowiła przekazać parlamentowi do rozpatrzenia deklaratę Rady Najwyższej ZSRR w sprawie wymiany delegacji parlamentarnych.

Młodzi polska współzawodniczy o prawo uczestnictwa w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów

WARSZAWA. Coraz szerszy zasięg obejmuje współzawodnictwo młodzieży o prawo uczestniczenia w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Ponad 23 tysięcy młodych górników i hutników woj. śląskiego z udziałem w Festiwalu. Zobowiązania przed-festiwalowe, podjęte przez młodzież śląską, przysporzą krajowi tysiące dodatkowych ton węgla, surówki i stali, przyniosą poważne oszczędności.

W hucie „Batory” do współzawodnictwa festiwalowego przystąpiło 68 brygad młodzieżowych. Brygada Leopolda Wilkosińskiego podjęła cenne zobowiązanie — do dnia otwarcia Festiwalu — postawiła dodatkowo 150 ton materiałów walcowniczych oraz zmniejszyć wybrak o 0,3 proc. Swoje ambitne zobowiązanie brygada wykonała już w 60 proc.

Młodzi kopalni „Stalin” w czynnie festiwalowym zobowiązała się wydobycić do końca 2 kwartału br. blisko 5 tysięcy dodatkowych ton węgla.

ZŁOT MŁODYCH PRZODOWNIKÓW PRACY W SZCZECINIE
W zlocie młodych przodowników pracy i nauki, zorganiz-

zowanym przez Zarząd Miejski i zarządy dzielnicowe ZMP w Szczecinie, wzięło udział ponad 500 uczestników reprezentujących 8 tysięcy młodzieży. Dla godnego powitania Festiwalu, uczestnicy zlotu postanowili zainicjować wśród młodzieży szczecińskiej współzawodnictwo o tytuł najlepszej załogi lub brygady młodzieżowej. Wezwaniem do tego rodzaju współzawodnictwa rzucała w imieniu młodych budowniczych Szczecina pracownica ZMP — Danuta Błażejowska.

Młodzi kieleckich szkół i zakładów pracy buduje

czynnie przedfestiwalowym w środowisku Kielec miasteczko harcerskie, które posiadać będzie różnego rodzaju urządzenia, jak huśtawki, karuzele, równoważnie, strzelnice itp. Miasteczko zostanie również zradiofonizowane.

W wielu zakładach pracy i szkołach młodzież przygotowała dla swych kolegów, którzy przybędą z zagranicy na V Festiwal — liczne upominki. M. in. koto ZMP z gromady Balice, pow. Kraków, przygotowała już kilka albumów z fotografiami, które mówią o życiu i pracy tej gromady i jej osiągnięciach w pracy kulturalnej. Wśród podarunków przygotowywanych przez młodzież Nowej Huty i kombinatu im. Lenina znajdują się m. in. figurki hutników.

Wykrętne oświadczenie Dullesa w sprawie Tajwanu

PEKIN. Agencja Nowych Chin w komentarzu do oświadczenia złożonego 26 bm. na konferencji prasowej przez sekretarza stanu USA J. Dullesa pisze m. in.:

„Odpowiadając na jedno z pytań Dulles stwierdził, że Stany Zjednoczone nie wykluczają możliwości dwustronnych rozmów z Chinami. Pominął on jednak całkowity milczeniem sprawę wycofania amerykańskich sił zbrojnych z rejonu Tajwanu, tj. sprawę, która jest głównym warunkiem zgaśnięcia napięcia w tym rejonie i na Dalekim Wschodzie.

Dulles mówił o „zawieszeniu broni”, chociaż Chiny i USA nie znajdują się w stanie wojny. „Przed wszystkim — powiedział Dulles — trzeba przekonać się, czy istnieje możliwość zawieszenia broni w rejonie Tajwanu. Jest to sprawa, która może być omówiona w rokowaniach dwustronnych, w Organizacji Narodów Zjednoczonych lub też w inny sposób”. Dodał on, że „obecność nacjonalistów chińskich (tj. czangkajszkwowców) nie jest konieczna podczas rokowań w sprawie zawieszenia broni”.

Jednakże odpowiadając na pytania innego dziennikarza Dulles oświadczył: „nie zamierzamy omawiać praw lub roszczeń nacjonalistów chińskich pod ich nieobecność”.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że w oświadczeniu Dullesa nie było nic, co by wskazywało na zamiar Stanów Zjednoczonych zaprzestania okupacji Tajwanu. Przeciwnie, wydaje się, że chce on, aby naród chiń-

ski wyrzekł się wyzwolenia Tajwanu.

Jak podkreśla agencja Reutera — pisze agencja Nowych Chin — w londyńskich kołach politycznych uważają, że Dulles złożył to „bardziej elastyczne oświadczenie” dlatego, że bezwzględna odmowa zbadania propozycji premiera Czu En-lajna zostałaby niewątpliwie bardzo źle przyjęta we wszystkich niemal stolicach Azji i Europy, nie wyłączając Londynu.

PRZED ŚWIATOWYM FESTIWALEM MŁODZIEŻY I STUDENTÓW

(Dokończenie z 1 str.)
towa. Powstanie jej spowodowane zostało koniecznością właściwej koordynacji rozległych i różnorodnych przygotowań do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Przeprowadzenie tych przygotowań oraz sam udział paru tysięcy chłopców i dziewcząt nasze go województwa w Festiwalu — to zadanie wymagające dużego udziału pracy organizatorskiej, kontroli i operatywnego kierownictwa. We właściwej realizacji tego zadania pomóc musi organizacji ZMP-owskiej całe społeczeństwo. I na tym właśnie polega głównie rola powołanej przy ZW ZMP Wojewódzkiej Komendy Złotowej.

W skład komendy weszli działacze społeczni, przedstawiciele instytucji wojewódzkich i organizacji masowych. Przewodniczącym

KOMENTARZ DNIA Pupilkowie Waszyngtonu przegrywają bitwy

„Komuniści są w dalszym ciągu najsilniejszą samodzielną partią Francji” — tymi oto słowami amerykańska agencja prasowa „United Press” zmuszona była ocenić wyniki wyborów kantonalnych we Francji.

Komunistyczna Partia Francji otrzymała największą ze wszystkich partii francuskich ilość głosów — 22,5 proc. W tym samym czasie chadecka MRP zdobyła tylko 8,5 proc. głosów, a b. gaullisci — 11,2 proc. Stosunkowo poważną ilość głosów zdobyła socjalistyczna SFIO — 21,9 proc.

Tym samym komuniści uzyskali o wiele więcej głosów, niż w wyborach kantonalnych z 1949 roku, a na wet więcej niż w wyborach parlamentarnych z 1951 roku. Piszący „nawet”, ponieważ frekwencja wyborcza w wyborach kantonalnych jest tradycyjnie niższa niż w wyborach parlamentarnych.

Zanim przejdziemy do analizy tego wielkiego sukcesu francuskich komunistów, warto wskazać, że komuniści otrzymali tylko 43 mandaty na ogólną liczbę 1498, podczas gdy MRP została obdarowana 106 mandatami, choć zdobyła prawie trzykrotnie mniej głosów niż KPF. Dzieje się tak dlatego, że we Francji obowiązuje złodziejska ordyna-

cja wyborcza, prowadząca do takich absurdów jak to, że w okręgach miejskich trzeba czasem około 20 tys. głosów dla zdobycia mandatu, podczas gdy w okręgach wiejskich wystarczy 1 lub 2 tysiące głosów. I tak np. premierowi Faure na uzyskanie mandatu wystarczyło zdobyć 1 800 głosów. Tak bowiem wygląda ich „demokracja”.

W walce przeciwko nieczynnemu manewrom burżuazji hartuje się jedność klasy robotniczej. W wielu kantonach doszło do zrealizowania zaproponowanej przez komunistów jednolitej akcji komunistów i socjaldemokratów. Przed drugą turą wyborów, przeprowadzoną wszędzie tam, gdzie żaden kandydat nie zdobył bezwzględnej większości głosów, kierownictwo KPF zwróciło się do SFIO (socjaldemokraci) z propozycją wspólnej akcji na bazie programu, zawierającego m. in. żądanie natychmiastowych rokowań pomiędzy Wschodem a Zachodem, żądanie zakazu produkcji i stosowania broni masowej zagłady. Propozycja ta odrzucona przez reakcyjne kierownictwo SFIO w ponad 100 kantonach została przyjęta przez miejscowe władze SFIO. W kantonach tych, w zależności od konkretnej sytuacji, albo komuniści, albo socjaliści wycofywali swych kandydatów, zalecając swoim wyborcom oddanie głosu na wspólnego kandydata lewicy. Rzecz znamienna — niejednokrotnie ów wspólny kandydat otrzymywał w drugiej turze więcej głosów, aniżeli w pierwszej turze otrzymali łącznie kandydat socjalistyczny i komunistyczny.

Ten wyraźny dowód jednolitego frontu nastroszył mocno zaniepokojoną burżuazję prasą francuską, która nie kryje, że idea Frontu Ludowego staje się z każdym dnem popularniejsza wśród najszerzych warstw społeczeństwa francuskiego.

Rzecz zrozumiała, że wyniki wyborów francuskich nie mogą radować polityków waszyngtońskich, którzy zdają sobie sprawę, że każdy nowy głos za Komunistyczną Partią Francji, to wzmocnienie kierowniczej siły narodu francuskiego w walce przeciwko zbrojnemu i remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko polityce montowania wojennych bloków w Europie. Bo taki jest program Komunistycznej Partii Francji.

Niezadowolone waszyngtońskie polityki pogłębia fakt, że tego samego dnia, w którym raz jeszcze potwierdziło się, że KPF, to najpotężniejsza partia Francji — w Niemczech zachodnich w wyborach do Landtagu w Dolnej Saksonii potwierdziło się, że partia Adenauera — najgorętszego rzeźnika remilitaryzacji — nadal traci swe wpływy. Jak donosi korespondent „Trybuna Ludu”, w wyborach w Dolnej Saksonii Adenauer „przegral jeszcze jedną bitwę”. Przegrywał tracąc blisko pół miliona głosów w porównaniu z wynikami wyborów do Bundestagu z 1953 roku. „Porażka ta — jak pisze „Trybuna Ludu” — jest tym boleśniej dla bońskiego kanclerza, że były to pierwsze wybory w Niemczech za chodnich po ratyfikacji układów paryskich w bońskim Bundestagu”.

Rzecz zrozumiała, że to, co się dzieje w Niemczech zachodnich i we Francji, jest dalekie od tego, co sobie wznikli panowie z Waszyngtonu.

T. G.

Szybko zakończyć siew

(Dokończenie z 1 str.)

Kopelki, którzy przy wysiewie nawozów sztucznych przekraczali 230 proc. normy dziennej. Kierownik tego PGR Kazimierz Girzyński dobrze zorganizował pracę.

Pomimo trudnych warunków, gospodarstwo Koczala III również przyspieszyło siewy o 3 dni i zakończyło je w dniu 16 kwietnia. Wysoką wydajnością pracy wyróżnili się szczególnie traktorysty: Jan Wysocki, Henryk Chyla, Jaworski i Zygaręł. Gospodarstwo Ruda zakończyło siewy w przeciągu 4 dni. W zorganizowanie i zmobilizowanie załogi duży wkład pracy włożyli tow. tow. Tadeusz Leszczyński, Stanisław Leszczyński i Ignacy Michalczak. W zespole PGR Koczala pozostaje w tyle gospodarstwo Trzyniec, którego kierownik ob. Roman Chaciński zbyt długo oczekiwał na „lepszą pogodę”.

W ZESPOLE PGR CZAPLINEK „NAWALA” ZAOPATRZENIE

Jak pisze nasz korespondent Dominik Korzeniowski — zespół PGR Czaplina ma dość poważne trudności w sprawnym przeprowadzeniu siewów wiosennych. Trudności te są m. in. wynikiem nie zawsze właściwej organizacji pracy oraz słabego zaopatrzenia. Do dnia 15 kwietnia zespół nie posiadał jeszcze nasion na zasiew 450 ha. Brak też jest całkowicie części zamiennych do Ursusów, ponieważ zespół nie złożył na nie w terminie zapotrzebowania.

W niektórych gospodarstwach, jak np. w Rakowie, brak jest też paliwa i tawolu do smarowania ciągników. Te wszystkie niedociągnięcia świadczą, że dyrekcja zespołu PGR Czaplina zbyt mało troszczy się o terminowe zakończenie kampanii wiosennej.

POMAGAJĄ CZŁONKOWIE RODZIN

Na naradzie partyjno-ekonomicznej w zespole PGR Łubno zabrał m. in. głos mł. mechanik Nowak, który uskarżał się, że w gospodarstwie Karsibórz z braku wystarczającej ilości ciągników nie będzie można wykorzystać w siewach 1 siewnika. Usłyszał wówczas w odpowiedzi, że należy pomyśleć o agregowaniu maszyn. I Nowak nie tylko pomyślał o tym, ale wspólnie z innymi robotnikami „skombinował” agregat złożony z 3 siewników. Agregatem tym traktorzysta Szymaniak zasiewa dziennie około 30 ha.

W zespole PGR Łubno jako pierwsze zakończyło siewy gospodarstwo Jabłonkovo. Do sprawnego przeprowadzenia siewów przyczynili się w dużym stopniu przodujący robotnicy: Stanisław Lisek, Edward Modrzejewski, Roman Gajda oraz traktorzysta Władysław Kornas.

Obecnie gospodarstwo przystąpiło do sadzenia ziemniaków. W sortowaniu i sadzeniu ziemniaków pomagają liczni członkowie rodzin robotników. M. in. codziennie wychodzą do pracy: Stanisława Orzeł, Maria Modrzejewska, Alicja Kamińska. Do dnia 1 Maja gospodarstwo zamierza zasadzić 60 proc. arealu ziemniaków.

WYKORZYSTAĆ KAŻDĄ GODZINĘ

Siewy wiosenne zostały w naszym województwie znacznie opóźnione. Dlatego też korzystają obecnie ze sprzyjającej pogody należy dołożyć wszelkich starań, ażeby w tych dniach siewy zostały całkowicie zakończone. Należy tak zorganizować pracę, ażeby móc pracować w polu od świtu do późnych godzin wieczornych, wykorzystywać w pełni wszystkie posiadane siewniki.

Za kilka dni obchodzą będziemy uroczyste święto 1 Maja. W wielu PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach zaciągane są warty produkcyjne. Robotnicy rolni, spółdzielcy i chłopcy w dniach poprzedzających 1 Maja postanawiają pracować jeszcze wydajniej, by przyspieszyć zakończenie prac wiosennych. Nasze organizacje partyjne, związkowe oraz ZSCh powinny pomóc koszańskiemu wsi w jak najbardziej masowym zorganizowaniu Wart Pierwszomajowych.

Na cześć święta pracy — dla wzmocnienia sił pokoju

(Dokończenie z 1 str.)
produkcji o 5 proc. Również młodzi robotnicy innych działów, jak np. Jan Srebrniński i Bronisław Nowicki z maszynowni postanowili podnieść jakość produkcji o 2 — 5 proc.

Należy zaznaczyć, że załoga oddziału I Ślupskich Fabryk Mebli nie wypuściła od dnia 1 marca br. ani jednego stołu w klasie II-giej. Ambicją załogi jest produkować nadal wyłącznie meble w klasie I-szej.

500 PŁYTEK POSADZKOWYCH PONAD PLAN

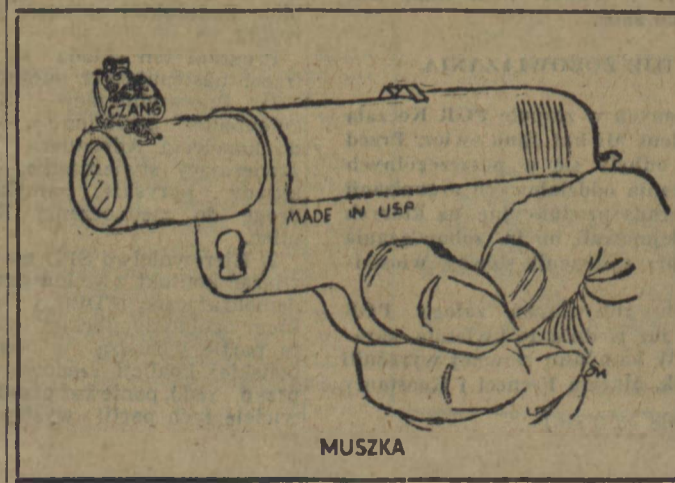
WARTY 1-Majowej zaciągnęła cała załoga Koszańskich Zakładów Kruszyw Mineralnych.

Tak jak na wszystkich stanowiskach roboczych również przy prasie hydraulicznej, gdzie pracuje 7-osobowa brygada Feliksa Kubickiego, widnieje napis na czerwonym tle: „Warta 1-Majowa”.

Robotnica Stanisława Walczyk podaje Kubickiemu na-

pełnione masą foremkę. Ten z kolei podsuwa je szybko pod prasę i naciska dźwign. Wszyscy pracują szybko i sprawnie. Zaciągając Wartę zobowiązali się produkować dziennie 1 900 płyt posadzkowych, a wykonują przeciętnie po 2 200 sztuk, przekraczając plan dzienny o 500 sztuk płyt.

(ad)



Decydując wspólnie...

FRANCISZEK Grylewicz na indywidualnym gospodarstwie nieźle. Plony, obok Jana Stachury, zbierał najwyższe we wsi, hodowlę miał dużą, obowiązkowo państwa wykonywał w terminie. Ludzie w Jazach (pow. Kołobrzeg) powołał go.

W jesieni 1952 roku we wsi powstała spółdzielnia. Jej przewodniczącym chłopcy wybrali właśnie Grylewicza.

Czy zrobili słuszny wybór? Gdyby Grylewicz otrzymał z POM w Dygowie pomoc w trudnych początkach swej pracy, gdyby wskazano mu właściwe metody kierowania ludźmi — Jazy uniknęłyby długiego okresu niedomagań. Ludzie z zapałem wzięli się bowiem do roboty. Ale zapal ten zaczął stygnąć.

Butkiewicz, który jest dziś w spółdzielni chlewniastrem, wspomina takie zdarzenie:

— Mielśmy piękną koniczyne. Nie zdążyła jeszcze przeschnąć, gdy zaniósł o nie długotrwała słońca. Powiedziałem Grylewiczowi: „Jedźcie do Dygowy i kupcie soli. Wziemiemy koniczyne do stodoły lekko wilgotną i przesypiemy ją solą. Nic jej się wtedy nie stanie”. Grylewicz odpowiedział: „Wy mnie nie ucicie! Lepiej wiem”. I koniczyzna zgniała na polu. Zabolęło mnie to. Więc taka to moja spółdzielnia — pomyślałem — skoro nie mam w niej nic do gadania?

Otóż to! Grylewicz nie słuchał niczyjch rad. O wszystkim chciał sam decydować. Gdy zwracano się do niego z jakąś uwagą — miał jedną odpowiedź: „Nie będziecie mnie uczyć. Ja na kursie byłem i lepiej wiem”. Były początkowo w Jazach zebrania ogólne, ale Grylewicz niewiele słuchał wskazówek kolektywu, sprowadzając rolę samorządu w spółdzielni do jakiegoś „piątego koła wozu”.

Przyjeżdżali w tym okresie do spółdzielni towarzysze z POM i KP. Wpadali do niej na chwilę i rozmawiali tylko z Grylewiczem. Utwierdzało go to w przekonaniu, jakoby o sprawach spółdzielni on sam tylko powinien decydować. Grylewicz odwręcał się od ludzi, robił błąd za błędem...

W Jazach nie wszyscy, którzy wstąpili do spółdzielni, wzięli się od razu wszystkich wahań i nieufności do nowego życia. Za organizację pracy, brak spółdzielczego samorządu, wahań i nieufności do nowego życia. Za organizację pracy, brak spółdzielczego samorządu, wahań i nieufności do nowego życia. Za organizację pracy, brak spółdzielczego samorządu, wahań i nieufności do nowego życia.

Owca mazurska — nowa odmiana owiec wyhodowana w zakładzie naukowo-badawczym w Siejniku k/Olecka

W nowoczesnej owczarni za kładu naukowo-badawczego w Siejniku k/Olecka, w woj. białostockim wyhodowano nową odmianę polskiej owcy długowłosej.

Odmiana ta, nazwana owcą mazurską, powstała w wyniku kilkuletniej pracy naukowców i zootechników, którzy — w poszukiwaniu jak najbardziej racjonalnego typu owcy dla północnej części naszego kraju — dokonali skrzyżowania miejscowej owcy tzw. świniarki z wysokowydajnymi owcami angielskimi rasy „kent”. Doświadczenie to już prawie całkowicie się powiodło, gdyż owca mazurska — zachowując korzystne cechy zaaklimatyzowanej tutaj „świniarki” — odznacza się równocześnie wysoką wydajnością wełny charakterystyczną dla owiec rasy „kent”. Tak np. w ub. roku przeciętna wydajność tych owiec wynosiła 4,7 kg wełny, a niektóre okazy dawały nawet po 8 kg.

Niedawno sprowadzono do Siejnika partię angielskich „kentów”, które posłużą do dalszego uszlachetniania rasy miejscowych owiec.

wano hodowlę. Trudności zaczęły wzrastać. Nie mogła sobie z nimi poradzić nieliczna i słabiotka organizacja partyjna we wsi, pozbawiona na domiar opieki ze strony KP...

Wreszcie sprawa stanęła jasno: w Jazach trzeba zmienić przewodniczącego. Na miejsce Grylewicza wybrano Bolesława Barana. Trudne zadanie przypadło mu w udziale. Spółdzielnia szła już złym torem.

Bolesław Baran nie gardził niczyją dobrą radą. Ale i on — jak stwierdzają spółdzielcy — miał „swoją błąd”. Nie umiał organizować pracy. Przyjdzie rano i zapytuje: „No chłopcy. Jak myślicie? Co będziemy dziś robić?”. Rad było wiele, Baran słuchał i wahał się, którą wybrać. Spółdzielcy patrzyli na niezdeterminowanego przewodniczącego i w rezultacie kierował w tym dniu pracą ten, kto wykazał większą inicjatywę.

DZIS Jazy zmieniły swój kierunek o 180 stopni. Jeśli dawniej spółdzielnia chyliła się ku upadkowi — dziś pnie się w górę. Przed siewami przyjęła 17 nowych członków, likwiduje odłogi, postanowiła uprawiać najwięcej w rejonie POM Dygowo kukurydzy...

Co spowodowało tę istotną zmianę? Poważnym wydarzeniem dla spółdzielni było zebranie rozliczeniowe. Nie brakło na nim mądrych, rozsądnych głosów. Ale na czoło wysuwa się praca nowego zarządu spółdzielni na czele z przewodniczącym tow. Janem Smykowskim.

Tow. Smykowski mądrze wziął się do roboty. Partia nauczyła go, że ten jest dobrym kierownikiem, który umie oprzeć się na kolektywie, że niewiele zdziała przewodniczący spółdzielni, jeśli jedną z jego głównych trosk nie będzie umacnianie spółdzielczego sa-

morządu — tej istotnej zasady kolektynego kierowania zespółową gospodarką.

ZEBRANIA ogólne w Jazach odbywają się teraz co dwa tygodnie. Smykowski sprawę stawia jasno:

— Najwyższą władzą w spółdzielni — jak mówi statut — jest zebranie ogólne. Na nim każdy członek współdecyduje o sprawach zespółowego gospodarstwa.

Na zebraniu ogólnym Smykowski zadaje ogółowi członków sprawozdanie z pracy zarządu, z wykonania uchwał poprzedniego zebrania. Demaga się słów krótki pod swoim adresem, zarządu i poszczególnych spółdzielców. Nie było ostatnio w Jazach ważniejszej decyzji, która by nie została podjęta po przedyskutowaniu jej przez ogólne zebranie, przez wszystkich spółdzielców.

Rokrocznie był w Jazach kłopot z uprawą roślin przemysłowych, Kobiety, od których w głównej mierze zależy pielęgnacja tych roślin, nie dopisywały w pracy. Niedawno odbyło się w spółdzielni zebranie. Obecne były na nim tylko kobiety. Dokonano wyboru Rady Kobiół, a na ostatku zwrócił się do zebranych Smykowski:

— Poradźcie! Ile mamy uprawiać w spółdzielni buraków cukrowych i lnu? W tej sprawie wy decydujcie...

Spodobało się to kobietom. Gorąco wystąpiła przewodnicząca dopiero co wybranej rady Kobiół Władysława Ozorowska. Wywiązała się dyskusja. Od słowa do słowa i kobiety postanowiły, że będą pielęgnować 10 ha buraków cukrowych i 10 ha lnu...

JAN Stachura zna się świetnie na uprawie roli. Niewiele ustępuje mu — pod tym względem dawny przewodniczący Franciszek Grylewicz. W

sprawach hodowli jest znów autorytetem Józef Tuz. Potrzeby bytowe każdej rodziny spółdzielczej zna najlepiej Bolesław Baran.

Wraz ze Smykowskim wszyscy wymienieni stanowią w Jazach zarząd spółdzielni. Zbierają się regularnie co tydzień i wspólnie radzą nad sprawami zespółowego gospodarstwa.

Każdy członek zarządu odpowiedzialny jest w Jazach za pewną dziedzinę gospodarki, zdając sprawozdanie ze swej działalności przed ogólnym zebraniem. Smykowski ceni sobie radę każdego spółdzielcy. Jeśli ma wątpliwości w jakiejś sprawie, zwraca się do Stachury, Grylewicza lub kogoś innego.

— Co kilka głów — mówi Smykowski — to nie jedna. — Jednej głowie łatwo błąd popełnić...

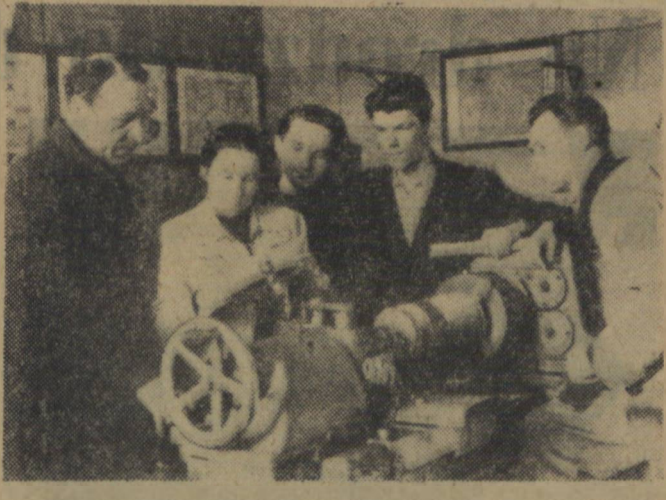
Tak więc w okresie siewów co wieczór Smykowski robi krótką odprawę z brzygadierem polowym Rogowskim i traktorzystami. Ustalają plan roboty na przyszły dzień, wyznaczają w nim konkretne zadanie dla każdego spółdzielcy. Punktualnie o 7-jej rano Rogowski szybko rozstawia ludzi do roboty.

W NATUREZIE spółdzielców w Jazach nigdy nie leżało próżniactwo. Raźniej się poczuli, gdy ktoś zaczął nimi rozsądnie kierować, wzrosła ich odpowiedzialność za zespółową gospodarkę, gdy zaczęła się w spółdzielni rozwijać praca samorządu. Obserwowali pracę spółdzielni chłopcy indywidualni. Spodobał się im porządek — 17 złożyło podanie o przyjęcie.

Nie można oczywiście powiedzieć, że Jazy są już wzorowym gospodarstwem. W rolnictwie w ciągu kilku miesięcy wiele się nie działo. Trzeba zależeć w spółdzielni wiele starych ran. Ale można jedno stwierdzić. Od chwili, gdy zaczęło w Jazach decydować o najważniejszych sprawach spółdzielni wspólnie, gdy zarząd zaczął rozsądnie kierować robotą — zaczęła się wydawać zmiana na lepsze. I aby przełom ten utrwalił się — musi nad tym czuwać POM w Dygowie.

JERZY LESIAK

Młodzież polska na studiach w ZSRR



Na zdjęciu: studenci Moskiewskiego Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Im. W. Mołotowa. Półacy (od prawej) Józef Oleksta, Józef Kowalski, Włodzimierz Gorzkowski i Danuta Gara podczas ćwiczeń z wykładowcą Iwanem Miedwiediewem w warsztatach mechanicznych Instytutu.

Na marginesie narady w WZPT

Punkty usługowe muszą należycie spełniać swoje zadania

W naszym województwie ma my wciąż jeszcze za mało punktów usługowych przemysłu terenowego, a te, które już istnieją, często nie spełniają swego zadania. Na odbytej ostatnio w WZPT naradzie poświęconej pracy punktów usługowych przemysłu terenowego wskazywano na liczne braki w ich pracy.

Przez cały ubiegły rok np. punkt usług elektrycznych w Czuchowie odczuwał brak przewodów elektrycznych i innych materiałów. Sytuacja taka istnieje jeszcze do dzisiaj. Z podobnymi trudnościami boryka się także kowalski punkt usługowy w Rzeczeni, pow. Czuchów. Oprócz braku materiałów, nie ma tam także odpowiednich narzędzi.

Podobnie przedstawia się sytuacja w wielu innych punktach usługowych. Co więc jest przyczyną tych niedociągnięć? Kto w końcu odpowiada za te braki?

W pierwszym rzędzie odpowiedzialność za to spada niewątpliwie na poszczególne przedsiębiorstwa przemysłu terenowego. Powinny one bowiem zaopatrzyć wszystkie nowopowstające punkty usługowe w niezbędne narzędzia. Dotychczas zbyt często uruchamiano szereg punktów po to jedynie, by móc zarejestrować jeszcze jedną nową placówkę. Ale to, jak spełniają one swoje zadania, nikogo zbytnio nie interesowało. Świadczy o tym cała dotychczasowa praktyka.

Z drugiej strony, nie bez winy są referaty przemysłu rad narodowych. Ich zadaniem jest stworzyć punktom usługowym należną bazę materiałową. Zarówno przedsiębiorstwa przemysłu terenowego, jak i referaty przemysłu terenowych rad narodowych muszą więc radykalnie usprawnić swoją pracę w tej dziedzinie. Jest to zadanie niezmiernie pilne, tym bardziej, że w pracy punktów usługowych przemysłu terenowego występuje równie wiele innych jeszcze, niemniej ważnych niedociągnięć.

Tak np. ustalony cennik na usługi ślusarskie nie obejmuje wszystkich operacji wykonywanych robót.

Jeszcze do tej pory nie zostały także uregulowane warunki wynagrodzenia kierowników punktów. Wiadomo, że kierownik jest pracownikiem punktu i jednocześnie odpowiada za wewnętrzną organizację pracy, a także za całokształt działalności punktu, za co nie pobiera żadnego wynagrodzenia. Warto pomyśleć nad rozwiązaniem tego zagadnienia, co niewątpliwie w bardzo poważnym stopniu przyczyni się do usprawnienia pracy punktów usługowych przemysłu terenowego. Można na przykład przyznać kierownikom dodatków funkcyjnych.

Niemalże bolączką nurtuje punkty usługowe przemysłu terenowego. Niemalże również poważnych zadań stoi przed nimi w dziedzinie zaspokojenia różnorodnych potrzeb ludzi pracy. Dlatego też prezydium powiatowych rad narodowych i dyrekcje poszczególnych zakładów przemysłu terenowego muszą otoczyć punkty usługowe troskliwą opieką. Zapewnić im niezbędny do pracy sprzęt i surowiec, tak aby mogły pracować bez żadnych zahamowań. Jest to szczególnie ważne, jeśli chodzi o punkty usługowe pracujące na wsi.

L. WRÓBLEWSKI
dyr. Zarz. Nasiennictwa

Kukurydza — w każdym gospodarstwie

ma kukurydziana, której plon, po zbiorze ziarna, wynosi od 80 — 150 kwintali z ha, stanowi ceną paszę, chętnie spożywaną przez zwierzęta gospodarskie. Po za tym, kukurydza daje wielkie ilości zielonej masy; sprzątnięta w okresie woskowej dojrzałości ziarna, nadaje się ona doskonałe do zakiszenia. Dzięki znacznej zawartości cukru, kukurydzę można zakłasić bardzo szybko i zapewnić w ten sposób inwentarzowi wysokowartościową karmę. Zbiór zielonki kukurydzy pastewnej wynosi przeciętnie 500 — 600 kwintali z ha, a przy starannej uprawie i pielęgnacji — do 800 kwintali.

Najlepszą „reklamą” kukurydzy są osiągnięcia wielu PGR-ów i tych indywidualnych gospodarstw, które już od kilku lat uprawiają tę roślinę. A takich przykładów mamy już sporo. Dowodzą one, że istnieje u nas warunki glebowe i klimatyczne, umożliwiające uprawę kukurydzy na ziarno i zielonkę w całym kraju.

A teraz — jak przedstawiają się w gotówce korzyści, które daje kukurydza? Otóż, za przeciętny plon ziarna w ilości 30 q z ha, licząc za ustalonej państwową cenę 150 złotych za kwintal, można osiągnąć 4500 złotych. Warto przy tym przypomnieć, że kukurydzę można dostarczać jako zamiennik za zboże na początek obowiązkowych dostaw, w stosunku 100 kg kukurydzy konsumpcyjnej za 100 kg zboża lub 100 kg

kukurydzy nasiennej — za 120 kg zboża.

Dostawiając ziarno kukurydzy do GS-ów w ramach wolnej sprzedaży, rolnik otrzymuje po 300 zł za 1 q, za kukurydzą konsumpcyjną zaś zakontraktowaną przez PZZ — 350 zł plus 40 zł premii za terminową dostawę. Jeszcze wyższą cenę otrzymuje gospodarz za kukurydzą nasenną; gdy dostarczana jest na początek obowiązkowych dostaw, płatność 465 zł za kwintal, bez zamiennika zaś — 705 zł.

Już tych kilka cyfr świadczy, że uprawa kukurydzy opłaca się każdemu gospodarzowi. Dzięki szeroko zakrojonej akcji popularyzującej uprawę kukurydzy, prowadzonej przez radio, prasę i za pośrednictwem wielu wydawnictw — nastąpił w tym roku na wsi znaczny wzrost zainteresowania tą sprawą. Wielu chłopów zaopatrzyło się już w ziarno nasienne i rozpoczął uprawę tej pożytecznej rośliny. Jednakże pewna część rolników w dalszym ciągu odnosi się do niej nieufnie, twierdząc, że gleba jest u nich nieodpowiednia, że uprawa ta jest bardzo pracochłonna, że w niektórych GS-ach zabrakło ziarna.

Wobec tego, że nadszedł już najodpowiedniejszy okres (od 20 kwietnia do 10 maja) dla przeprowadzenia siewów kukurydzy — trzeba jak najszybciej rozwiać wątpliwości tych rolników.

Toteż brak nasion zostanie usunięty w ciągu najbliższych kilku dni — do GS-ów skierowano już bo-

wiem większe transporty nasion krajowej kukurydzy oraz nasion importowanych. Można też skorzystać z wysikowej sprzedaży nasion, za zaliczeniem pocztowym, którą prowadzi wojewódzkie biuro Centrali Nasienniczej. A więc przeskoda, jaką stanowi brak nasion, zostanie w tych dniach usunięta. Jeśli chodzi o glebę — to kukurydzę można uprawiać na wszystkich glebach, z wyjątkiem tylko gruntów bardzo podmokłych lub żwirowatych, suchych płasków. Dzięki głęboko sięgającym i silnie rozwiniętym korzeniom, kukurydza dość łatwo znosi brak opadów.

Niestusze także jest mniemanie, jakoby roślina ta była bardzo pracochłonna — kukurydza bowiem nie wymaga więcej zabiegów niż ziemniaki, a znacznie mniej niż buraki. Prace pielęgnacyjne ogromnie ułatwia zastosowanie siewu kwadratowo-gniazdowego — i to należy podkreślić ze szczególnym naciskiem. Siew kwadratowo-gniazdowy umożliwił spulchnianie i odcwaszczanie gleby w obu kierunkach na krzyż. Przy siewie kukurydzy można z powodzeniem stosować kośki lub żniwiarki.

Tak więc w zasadzie nie ma żadnych przeszkód, ani obiektywnych trudności, uniemożliwiających uprawę kukurydzy. Chodzi więc tylko o to, aby służba rolna rad narodowych, agromonomowie POM i PGR, inspektorzy plantacyjny Centrali Nasienniczej — wyjaśniała i chłopom ich wątpliwości i przeprowadzała z nimi taką właśnie prostą, gospodarską kalkulację. Trzeba, jednym słowem, jeszcze lepiej i skuteczniej niż dotychczas, popularyzować uprawę tej cennej i tak ko rzystnej rośliny.

Po II Wojewódzkim Zjeździe TPP-R

Na drodze do dalszego rozwoju



Dekoracja zasłużonych działaczy TPPR.

10 LAT mija od tych dni, pierwszych dni wolności w 1945 roku, kiedy grupa patriotów — obywateli Śląska samorzutnie zorganizowała pierwsze na Ziemi Koszalińskiej koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Liczba członków tych pierwszych kół nie przekraczała setki — dziś, po dziesięciu latach ofiarnej, pełnej poświęcenia

działalności aktywny TPP-R w naszym województwie — sięga już 100 000 członków — mieszkańców miast i wsi. Wspaniały rozwój Towarzystwa zobrazowano obszernie na II Wojewódzkim Zjeździe TPP-R w dniu 24 kwietnia — w referacie sprawozdawczym, w dyskusji i przemówieniach oraz końcowych wnioskach i uchwałach konferencji.

Ślupsk przed 1 Maja

**SPRAWNIE PRZEBIEGA REALIZACJA ZOBOWIĄZAŃ
MIASTO PRZYSIERA ODŚWIETNY WYGLĄD**

Ludzie pracy Ślupska przygotowują się do powitania 1 Maja. We wszystkich prawie zakładach pracy zaciągnięto Warty 1-Majowe. Nadchodzą już meldunki o wykonaniu niektórych zobowiązań. Jako jedni z pierwszych zameldowali o tym pracownicy TOR-u. Dzięki zobowiązaniom wykonali tam plan kwietniowy: silnikowy i mechaniczny. Na wyróżnienie zasługuje Zygmunta Lasek, który wyko-

nał swe zobowiązanie zaoszczędzenia stali na sumę 4 000 zł.

W Ślupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych toczy się walka o przedterminowe wykonanie planu miesięcznego. Już w dniu 26 bm. załoga działu montażu zameldowała o wykonaniu planu kwietniowego. Do sukcesu tego przyczynili się Warty Pierwszomajowe. Zaciągnięto je 120 pracowników fabryki. Wysoko przekraczają normy spawacze: Kędzierski, Janicki, Sroka, osiągając w czasie wart produkcyjnych 190 procent. Kobiety Katarzyna Samoju i Irena Dobrzycka wyrabiają po 200 proc.

W nowopowstałym zakładzie Budowy Maszyn Leśnych, załoga również zaciągnęła warty produkcyjne, aby maksymalnie nadrobić zaległości powstałe w początku miesiąca i powitać 1 Maja pełnym wykonaniem planu. Pracującą przy obsłudze pły mechanicznej Antonina Morełowska zobowiązała się w czasie wart wyrabiać 200 proc. normy i zobowiązanie swe realizuje. Dobry przykład daje załozce sekretarz organizacji partyjnej tow. Krawczuk, wykonując dziennie 180 proc. planu.

W Fabryce Sprzętu Okrętowego wyróżnia się w warty produkcyjnych 8-osobowa brygada tokarzy brygadzysty Kazimierz Kuczyński, która wykonała już swe zobowiązanie, dając 500 sztuk detali ponad plan.

Całą noc pracowały na warty produkcyjnych trzy brygady z MPRB Antonia Kuczyńskiego przy adaptacji sali teatralnej na kino. Dzięki ich wysiłkowi nowe kino w Ślupsku — jak pisaliśmy — z dniem 1 Maja rozpocznie prace.

Przygotowania do święta 1-majowego widać również na ulicach miasta. Udekorowane już wystawy wielu sklepów oraz domy. Wyróżnia się estetyczną dekoracją budynku PSS. Już w dniu 28 bm. odbyły się akademie 1-majowe w szkołach, niektórych zakładach pracy i w siedzibach wszystkich gromadzkich rad narodowych.

Ze szczególnym dorobkiem witają dzień 1 Maja członkowie spółdzielni produkcyjnych w Secynowie, Będzichowie i Choćmirowku, którzy jako pierwsi w powiecie zakończyli siewy.

„Partia nasza przywiązuje ogromną wagę do działalności TPP-R, bowiem przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego jest podstawowym gwarantem wszystkich naszych zwycięstw w budownictwie socjalistycznym” — powiedział witając Zjazd sekretarz KW PZPR tow. Kaczmarek.

Przedstawiciel kolektywu radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauk tow. Bondariew, przekazując serdeczne pozdrowienia dla Zjazdu i życzenia z okazji 10 rocznicy podpisania Układu o przyjaźni między Polską a ZSRR — zameldował zebranym o sukcesach radzieckich budowniczych Pałacu, którzy przedterminowo oddali mieszkańcom stolicy szereg całkowicie wykończonych sal w Pałacu.

„Dorobek 10-lecia Ziemi Koszalińskiej, rozwój gospodarczy i kulturalny naszego województwa, w znacznym stopniu osiągnięty został dzięki stosowaniu radzieckich metod uprawy roli i hodowli, dzięki radzieckim kombajnom i maszynom, dzięki czerpaniu z przemożonej skarbnicy osiągnięć radzieckiej nauki i kultury” —

sie sprawozdawczym ujęty w suche cyfry statystyki — to przeszło 500 odczytów, wieczorów literackich i artystycznych, blisko 600 wyświetlonych filmów, kilkadziesiąt spotkań z radzieckimi gośćmi i polskimi uczestnikami wyjazdów do ZSRR, to 8 000 tomów w bibliotece Klubu TPPR, to około 150 kursów języka rosyjskiego.

Liczne spotkania z przodującymi radzieckimi rolnikami, hodowcami, robotnikami, artystami i pisarzami zbliżają nasze narody i pozwalają miłośnikom Ziemi Koszalińskiej lepiej korzystać z doświadczeń radzieckich towarzyszy. Podobną rolę spełnia ożywiona korespondencja np. szkół ze Ślupska z Borysem Polewojem, hodowcy Klawitera z sowchozem Gorki II, kolejarzy ślupskich z kolejarzami w ZSRR, spółdzielców z Głodowa, chłopów z Polanowa i Kłanina z kołchoznikami radzieckimi. Naocznie propagują metody pracy radzieckich hodowców, miczurinowców i racjonalizatorów wystawy i poka-



Delegacja dzieci wita Zjazd.

wskazał w referacie sprawozdawczym tow. Bielankiewicz, członek Prezydium Zarządu Wojewódzkiego TPPR.

Dorobek pracy popularyzacyjnej Towarzystwa w okre-

«Warszawa» i delegacja

Bank, to taka dziwna instytucja. Pracują tam ludzie, którzy nim pozwolą sobie wydać złotówkę, kilka razy zastanowią się.

Wszyscy wiemy o tym i pochwalamy, bo to przecież nasze, państwowe pieniądze.

O obowiązkach pracowników banku wiedział także dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych Edward Paśniewski. O, on nawet wiele czasu poświęcił na szczegółowe studia różnych instrukcji. Bo skoro pieniądze są państwowe, a więc nasze, to trzeba z nich korzystać.

Paśniewski potrzebował 400 złotych. Wziął delegację, napisał, że do Poznania i Krakowa pojedzie wagonem sypialnym. Bank wypłacił. Wziął pieniądze na podróż, a pojechał służbową „Warszawą”. Teraz już wiecie, dlaczego tak mocno interesował się instrukcjami banku. O tym, że pojechał samochodem, to i tak — uważał — nikt się nie dowie, bo szoferowi nie wystawił delegacji. Nie stęty, ludzie dowiedzieli się. Wiedzą także o innych sprawach Paśniewskiego. Nie pierwszy raz zdarzyło mu się wykonywać szofera i służbowy samochód dla wożenia żony, dzieci i różnych znajomych. Wiedzą o tym pracownicy i służnie domagają się od władz nadrzędnych ukroczenia samowoli Paśniewskiego.

Opracowano na podstawie korespondencji

(wł)

zy, urządzone w zakładach pracy i w punktach wiejskich. Rozwija się ruch miczurinowski na Ziemi Koszalińskiej. Tacy przodujący rolnicy-miczurinowcy jak Koba, Prądziński i inni stale podnoszą wydajność kukurydzy, buraków cukrowych, kapusty absynkowej, grydy. W bieżącym roku siew zbóż radzieckim systemem krzyżowym obejmie 50 proc. całego arealu w PGR-ach, a kwadratowo-gniazdowe sadzenie ziemniaków — 1 500 ha.

Osiągnięcia te są niewątpliwie dużą zasługą Zarządu Wojewódzkiego i Zarządów Powiatowych TPPR, kierujących szerokimi aktywnymi działaczami terenowymi. Jednakże w pracy popularyzacyjnej popelniono również szereg błędów i niedociągnięć. Zbyt słabo jeszcze upowszechnia się ruch miczurinowski w wsi koszalińskiej, niedostateczna jest współpraca ze związkami zawodowymi i organizacjami masowymi, która przyniosłaby ogromne zwiększenie zakresu działania Towarzystwa.

Brakowało tych nie pominięto w dyskusji, w której kilkadziesiąt delegatów krytycznie i samokrytycznie analizowało swą dotychczasową pracę.

W końcowych wnioskach i uchwałach wysunęto m. in. postulaty nawiązania ściślejszej współpracy z POM i PZR, zwiększenia liczby fachowych prelegentów, nasilenia kontaktów poprzez wycieczki i spotkania, wzmocnienia dyscypliny organizacyjnej i wiele innych słusznych i koniecznych zadań.

Tak więc Zjazd podsumowując wielkie osiągnięcia i oceniając braki w pracy Towarzystwa, stanie się z pewnością nowym drogowskazem na chlubnej drodze krzewienia przyjaźni do narodów, wielkiego Kraju Rad.

JERZY ZAGÓRSKI

Sport ■ Sport ■ Sport

Okres zacofania polskiego ruchu sportowego należy do bezpowrotnej przeszłości

Zbliżające się święto mas pracujących całego świata — dzień 1-szy Maja warszawscy sportowcy uczcili uroczystą akademią. Wieczorem 27 bm. do ha-

li stołecznej Gwardii przybyło blisko 5 tys. sportowców i zaproszonych gości.

Akademię zagal sekretarz CRZZ Gajzler, po czym zebrani wysłuchali referatu wygłoszonego przez przewodniczącego GKRF — Reczka, który omówił rozwój sportu w ciągu 10-ciu lat istnienia władzy ludowej w naszym kraju. Mówca stwierdził m. in., że okres zacofania naszego ruchu sportowego należy do niepowrotnej przeszłości. O wysiłkach sportowców na drodze do socjalizmu mówią obecne ich osiągnięcia — 600 tys. odznak SPO, 250 tys. siładysfikatorów zawodników czy milion uczestników zesztorocznej spartakiady. W roku 1954 i początkach 1955 nasi reprezentanci rozegrali 250 spotkań między narodowych, odnosząc 130 zwycięstw, przegrywając 102 i remisując 18 razy. Wieloma sukcesami międzynarodowymi wstawili się polscy bokserzy, szermierze, lotnicy, tucznicy, motorowodniacy i lekkoatleci. Na listach 10 najlepszych wyników europejskich figuruje 16 naszych lekkoatletów i 6 pływaków. Okres zimowo-wiosenny 1954 — 55 r. przyniósł 338 rekordów Polski.

Sportowcy nie zamierzają spocząć na laurach. W roku 1955 inwestycje wzrosną o 270 proc. w porównaniu z r. ub. Kontakty międzynarodowe rozszerzone zostaną o 60, a imprezy krajowe o 40 proc.

Szczególnie starannie przygotowują się sportowcy do II MISM, które odbędą się w Warszawie z udziałem 4 tysięcy najlepszych sportowców świata. Stolica otrzyma nowy piękny stadion, a wiele obiektów jak stadion Budowlanych czy pływalnia CWKS ulegnie rozbudowie.

Akademia zakończyła się częścią artystyczną z udziałem Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego, oraz pokazami sportowymi w wykonaniu studentów AWF.

Zawody prowadzić będzie sędzia Bożatkiwicz oraz Trawiński i Szczerba. Wszyscy wym. zawodnicy powinni stawić się w domku sportowym ZS Sparta (przy stadionie) o godz. 15-tej wraz z własnymi butami i ochraniaczami. Spotkanie rozpoczyna się o godz. 17-tej.

Szczególnie starannie przygotowują się sportowcy do II MISM, które odbędą się w Warszawie z udziałem 4 tysięcy najlepszych sportowców świata. Stolica otrzyma nowy piękny stadion, a wiele obiektów jak stadion Budowlanych czy pływalnia CWKS ulegnie rozbudowie.

Zdobywajcie ODZNAKĘ SPO!

OGŁOSZENIA

2 ZESPOŁY MUZYCZNE w składzie 4-5 osób o wysokich kwalifikacjach — zatrudnią Ślupskie Zakłady Gastronomiczne, Ślupsk, Obrońców Stalingradu Nr 3, Nr tel. 31-43. Warunki pracy do omówienia na miejscu. (K-171-0)

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO poszukuje Ślupska Fabryka Narzędzi Rolniczych w Ślupsku. Warunki pracy do omówienia w Dziale Kadr Ślupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych w Ślupsku przy ul. Poznańskiej Nr 1. (K-178-0)

2 WYKWAŁIFIKOWANYCH MISTRZÓW CUKIERNIKÓW — zatrudnią Ślupskie Zakłady Gastronomiczne — Ślupsk, Obrońców Stalingradu 3, tel. 31-43. Warunki pracy do omówienia na miejscu. (K-181-0)

Kronika partyjna

Uwaga słuchacze WUM-L

W dniu 23. IV. 55 r. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy I roku.

13 — 17 wykład z historii KPZR „Partia komunistyczna w walce o zakończenie budownictwa socjalizmu”, „Wprowadzenie nowej Konstytucji”.

17 — 21 seminarium z historii KPZR „Partia komunistyczna w walce o kolektywizację rolnictwa”.

W dniu 2. V. 55 r. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy II roku.

13 — 17 wykład z ekonomii socjalizmu „Rozrachunek gospodarczy”, „Wartość i cena”.

17 — 21 seminarium z ekonomii socjalizmu „Charakter i organizacja pracy w socjalizmie”.

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Hamlet”, Kłoteatr WDK — „Wilhelm Tell”. ROSSOWO — „Młoda Gwardia” — „W pewnej rodzinie”. ŚLUPSK — „Uplór na sprzedaż”. BIAŁOGARD — „Witaj stoniu”. SZCZECINEK — „Wzburzyło się morze” II seria. ŚLAWNO — „Pokolenie”. WAŁCZ — „Miłość kobiety”. DARŁOWO — „Sierpniowa niedziela”. ZŁOTÓW — „Proces przeciw miastu”. CZŁUCHÓW — „Dwa hektary ziemi”. USTKA — „Ciemna rzeka”. KOŁOBRZEG — „Porucznik Rakocze”. BYTÓW — „Skarby sultana”. ŚWIDWIN — „Cena strachu” I i II seria. DRAWSKO — „Wakacje pana Hulot”. CZAPLINEK — „Niebezpieczna cieśnina”. ZŁOĆIE — „Awantura o dziecko”. JASTROWIE — „Autobus odjeżdża 6.20”. POLCZYŃ-ZDRÓJ — „W matni”.